

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ

TEATRALNY.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracja
Czasu, przy ulicy Różanej Nr. 413
i Kasa Teatralna.

Kraków 20 października.

We czwartek *Sfinks* dramat w czterech aktach Feuilleta. *Tasama* obsada. W roli Blanki pani Hoffman, w roli Berty pani Parznicka, w roli Hrabiego p. Ładnowski.

* * *

Odbywają się próby z *Dianah*, komedyi *Barièra*, tłumaczenie p. St. Kremera i *Rak morski* komedyja Goudineta, tłumaczenie p. Sarneckiego. W pierwszej rolę tytułową odegra panna Urbanowicz, role męskie główne pp. Szymański i Waliszewski. W drugiej w głównych rolach wystąpią: pp. Eker, Idziakowski, Dłużewski; panie: Heneman i Kwiecińska. Dwie te nowości ukażą się w sobotę

* * *

Wczoraj odbyła się pierwsza próba sceniczna z *Andromaki* Rasina. Przekład jenerała Franciszka Morawskiego.

* * *

Znakomity krytyk warszawski p. Lewestam, w następujący sposób ocenia w *Wieku* grę artystów warszawskich w *Sfinksie*.

„Pani Modrzejewska szczęśliwie na ten raz oszczędziła nam klinicznego widoku, co jej za prawdziwą poczytujemy zasługę.

O grze artystki w ogólności niewiele dziś mamy do powiedzenia. Cała pierwsza połowa aktu pierwszego, jakoteż w aktach następnych wszystkie sceny pustoty, wyszły nie nadto udatnie. Widoczny był przymus, jaki zadawała sobie w tych niesympatycznych wybrykach, tak mało z talentem jej zgodnych. Pani Modrzejewska była tu niekiedy jakby nie sobą, tak dalece zbrakło jej wrodzonej zkadynad dystynkcyi i gracyi, ale chcąc być szczerym zupełnie, wypada zarazem powiedzieć, że w oczach naszych to nieswojenie się z rolą tak wstrętną, spotęgowaną właściwie *Frou Frou*, wychodzi jej na zaletę. Samo się przez się rozumie, że w scenach potrącających choćby zdaleka o jakieś uczucia, jaśniała natomiast zwykłym swym blaskiem. Najlepszą była rozmowa jej z Bertą przed wzięciem trucizny, chociaż i tu byłibyśmy woleli ujrzeć choć odcień owego żalu który za chwilę miał doprowadzić ją do samobójstwa. Wachanie się przecież, czy Klara truciznę tę podać ma Bercie, czy ją sama wychylić, tem efektywniejszem było, im bardziej nieznacznem, i silne też na widzach sprawiło wrażenie.

Ze słowem szczerzego uznania zwracamy się do Berty, przedstawionej przez pannę Romanę Popiel. Artystka ta, może w przewidywaniu przyszłych kolei swego zawodu artystycznego, widocznie od czasu do czasu lubi ubiegać się o role poważniejsze i uczuciowe, a choć się te jej z początku mniej udawały, występem wczorajszym dowiodła zwycięzko, że przy pracy i chęci niezłomnej przemódz nawet można wrodzony kierunek zdolności i uczynić ją wielostronniejszą. Rzecz to zresztą u nas nienowa, — świetnym bowiem wzorem w tej mierze błyszczy dla niej starsza siostra po sztuce, pani Bakałowiczowa, zachwycająca dziś jeszcze pełnią swego talentu. Panna Popiel miała dużo chwil nader szczę-

śliwych, — do najszcześniejszych zaliczamy wszystkie aktu czwartego, w których wyszedł z całym urokiem na obliczu jej smutek, tak z pozoru do niego nie przypadający. Ucieszyła nas ta rola głównie dlatego, żeśmy stanowczo z niej powzięli już przekonanie, iż panna Popiel sztukę swą miłuje na seryo i na zdobytych laurach spoczywać nie myśli. Szczęść Boże zaciej jej pracy, której powodzenie rokować możemy napewno.

Henryka de Savigny grał p. Leszczyński, grał go z powagą, ale z niejaką martwością — boć i powaga może i powinna mieć życie, które przez dosadność w deklamacyi i w akcentowaniu nie zewszystkiem jeszcze da się zastąpić. Brak ten wpływał między innymi i na to, że widz pozostawał w niewiadomości, czy sceny czułości z żoną prawdziwemi są, czy też prostą obłudą, — tak samo, jak z Klarą sceny obojętności — Pan Zaremba jako admirał był w ogóle odpowiednim; intonację głosu jedynie życzylibyśmy jemu nastroić na dyapazon lepszych sceny naszej artystów, gdyż dotąd razi nas jeszcze jakąś obcością. — P. Rapackiego szkoda było na rolę lorda Astley'a, z której nic zrobić nie mógł, jakoż istotnie nie zrobił. P. Szymanowski i p. Grubiński z powodzeniem podtrzymywali żywioł komiczny; p. Prazmowski żywioł nieruchawej sztywności.“

F. H. Lewestam

Wiadomości ze świata.

W medyolańskim teatrze della Scala, przedstawiono sztukę Gomeza „Salvator Rosa.“

W Londynie wydaną została nieznana do tąd kompozycja Fryderyka Chopina. Jestto *Mazurek* ofiarowany przez genialnego mistrza pani Nicolai, żonie radcy ambasady.

Warszawski balet przedstawił w ostatnich dniach „pana Twardowskiego;“ w balecie tym występował jako gość p. Pini z Florencyi.

Towarzystwo p. Grabińskiego bawi w Lublinie, gdzie cieszy się powodzeniem.

P. Cybulski debiutować będzie po raz trzeci na warszawskiej scenie w komedyi Benedixa „Wujaszek całego świata“. Krytyka tamtejsza nieźle się wyraża o pierwszych występach p. C.

Znakomity artysta warszawski p. Żółkowski już bierze udział w próbach ze sztuki p. Zalewskiego „Z postępem,“ w której ukaże się po raz pierwszy utęsknionej za nim publiczności.

P. Trapszo opuścił Częstochowę i udał się do Płocka, gdzie rozpoczął szereg przedstawień „Violeta,“ przy licznych udziałach publiczności.

P. F. H. Richter, księgarz i nakładca ze Lwowa, krząta się około zupełnego wydania pism ś. p. Wincentego Pola. Wydanie obejmować będzie dziesięć tomów.

Teatr poznański ma być otwarty z dniem pierwszym grudnia b. r.

P. Kazimierz Zalewski ukończył świeżo przekład „Świętoszka“ Moliera, który ma być pomieszczonym w Bibliotece arcydzieł literatury zagranicznej przy „Kłosach.“

Hr. L. N. Tołstoj autor słynnej powieści „Wojna i pokój“ drukuje teraz w Moskwie nowy swój romans „Dwa śluby.“

Opera Moniuszki „Halka“ przedstawiana jest obecnie w Kijowie przy ogromnym napływie słuchaczy; bilety są przepłacane i już na kilka dni z rzędu przedstawień zamawiane. Tłumaczem tekstu jest p. Kulikow. Rolę tytułową wykonywały naprzemian pp. Lucenko i Ilina.

Miejsce kąpielowe Baden, w okolicy Wiednia, pierwsze z miast Austrii uczciło pamięć Grillparzera pomnikiem, którego odsłonięcie odbyło się uroczystie na dniu 4 października.

Całe towarzystwo aktorów dramatycznych w liczbie 56 osób zostało aresztowane na scenie, wskutek zgorszenia, jakie dawało w jednym z przedmieściowych teatrów Nowego-Yorku.

Dyrektor teatru Haymarket w Londynie miał ostatniemi czasy następującą przemowę do publiczności: „Z trzech sztuk, na powodzenie których liczyłem, nie utrzymała się żadna. A jednak była między niemi jedna, która, sądziłem, że wywrze wielkie wrażenie na szan. publiczności. Nie żałowałem kosztów, aby ją godnie wystawić. Dość wspomnieć, że znajdowała się na scenie prawdziwa fontanna i prawdziwy stawek z żyjącymi kaczkami. A cóż dopiero mówić o owym kojcu z kurami, z których jedna nawet na scenie jajo złożyła? Zimna jednak obojętność, jaką publiczność zachowała przy fontannie, sikawce, kaczkach i jajku, zmusiła mnie zaniechać powtórzenia tej sztuki.“

Józef Labicky, znany kompozytor tańców obchodził 21 września w Karlsbadzie złote wesele. Uczestniczyło w tej uroczystości 10 jego dzieci i 150 wnuków.

P. Jaksza Bykowski, wydał w Warszawie jednoaktową komedję p. t. „Czarna — czerwona.“

Następujące nowości mają być przedstawione w Burgu w ciągu bieżącego sezonu: Weilen'a „Dolores“, Bauerfelda „Na własną rękę“, Wildbrandt'a „Arria i Messalina“, Lindau'a „Powodzenie“, Girmadt'a „Nieprzyjaciele ludzi“, Welf'a „Pani Bonnard“, wreszcie Mosing'a „Atha“. Nadto przygotowuje się na tej scenie przedstawienie trylogii Szekspirowskiej „Ryszarda II“, „Henryka IV“ (w 2 częściach) i „Henryka V“.



Nr. porządkowy 11.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 20^{go} Października 1874

Po raz drugi:

Dramat w trzech oddziałach a 6 odsłonach Calderona de la Barca, przekład wierszem z hiszpańskiego Jul. Słowackiego:

KSIAŻĘ NIEZŁOMNY

(II principe Constante)

OSOBY:

Don Fernando	— — — —	Pan Ładnowski. B.	Selim	— — — —	Pan Ładnowski A.
Feniksana	— — — —	Pani Ładnowska.	Niewolnik I	— — — —	Pan Nowakowski.
Mulej	— — — —	Pan Wardzyński.	Niewolnik II	— — — —	Pan Nowak.
Król Tangeru	— — — —	Pan Szymański.	Niewolnik III	— — — —	Pan Kwakiewicz.
Brytasz	— — — —	Pan Idziakowski.	Niewolnik IV	— — — —	Pan Zapałowicz.
Tarudant	— — — —	Pan Hierowski.	Selina	— — — —	Panna Kwiecińska.
Don Henryk	— — — —	Pan Skirmunt.	Estrella	— — — —	Panna Solśka.
Alfons	— — — —	Pan Waliszewski.	Zara	— — — —	Panna Wojnowska.
Don Jouan Coutinio	— — — —	Pan Podwyszyński.	Róża	— — — —	Panna Wyszowska.
Maur	— — — —	Pan Lajnerowicz.			

Rzecz dzieje się w Tangerze i okolicy

CENA MIEJSC: Łoża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w łoży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galeria 30 cent.

Początek o godzinie siódmej.